Sylwia Grzeszczak, Ocieplenie

Z zimnych mórz
Zamarzniętych krain
Skryty gdzie w labiryntach marzeń
Z przekonania że nigdy nic nie rozbije nas
W drobniutki pył
Wrogi okręt nasz niesie
Ile takich już śpi tam na dnie

Z naszego świata przeźroczystego tak
Zaczyna płynąć strach i ubywa chwil
Coraz mniej zostaje miejsca nam
Nie tego ciepła chce
Nie tak miało być

I przyszedł ten dzień
Znaleźli nas
Żegnamy się
Topnieje jak śnieg
Wszystko co mam
Dokąd mam biec?

Z naszego świata przeźroczystego tak
Zaczyna płynąć strach i ubywa chwil
Coraz mniej zostaje miejsca nam
Nie tego ciepła chce
Nie tak miało być